

## DOJRZEWANIE DO ŚWIATOWEJ MISJI PIOTRA I APOSTOŁÓW

### Ewangelia według św. Jana (J 21, 1-19)

Jezus znowu ukazał się nad Jeziorem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie ułowili.

A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, macie coś do jedzenia?» Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zrzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!» Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi – i rzucił się wpław do jeziora. Pozostali uczniowie przyплыли łódką, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli rozłożone ognisko, a na nim ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, które teraz złowiliście». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć nie rozerwała się. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?», bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. To już trzeci raz Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje». I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odparł Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?» I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to, rzekł do niego: «Pójdź za Mną!»

### PYTANIA DO DZIELENIA

1. W jaki sposób spotkanie z Chrystusem w sakramentach świętych pobudza moje życie?
2. W jaki konkretny sposób odpowiadam Jezusowi na Jego pytanie kierowane do mnie: „Czy mnie miłujesz?”
3. Czy i w jakich chwilach swego życia usłyszałem głęboko w sercu Jezusowe wezwanie: „Pójdź za mną”?

## KOMENTARZ

w. 1-2 **Jezus znowu ukazał się nad Jeziorem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów.**

Ewangelista mocno podkreśla, że Jezus ukazuje się siedmiu uczniom nad Jeziorem Tyberiadzkim. Liczba ta ma niewątpliwie charakter symboliczny i wskazuje na pełnię – na wszystkich uczniów Jezusa, na cały Kościół. Pięciu spośród uczniów zostaje zidentyfikowanych (Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael (Bartłomiej), synowie Zebedeusza, czyli Jakub i Jan), natomiast dwóch uczniów pozostaje bezimiennych. Brak podania imienia dwom uczniom może być zachętą dla czytelników Ewangelii, aby się utożsamić z jednym z nich.

w. 3 **Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.**

Szymon Piotr powraca do czynności, które wykonywał przed swym powołaniem (łowienie ryb). Czynność ta z jednej strony może oznaczać chęć powrotu do normalnej egzystencji, w której ważną rzeczą jest praca, aby zaspokoić życiowe potrzeby. Z drugiej strony w czynności tej można zauważyć odejście od podstawowego powołania – głoszenia Królestwa Bożego i bycia rybakami ludzi. Potwierdza to dalszy kontekst (J 21,19), gdzie Piotr słyszy ponownie formułę powołania „Pójdź za mną”. Droga Piotra staje się także drogą innych uczniów, którzy powracają do prostych czynności łowienia ryb. Ich całonocna praca i utrudzenie stają się jednak bezowocne, gdyż nie potrafią nic złowić. Ewangelista pragnie podkreślić, że droga odejścia od powołania i realizacja swej własnej woli jawi się jako bezużyteczny trud i jałowa desperacja.

w. 4-6 **A gdy rano zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, czy macie co na posilek?» Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć.**

W sytuacji niepowodzenia i znużenia po całej nocy pracy rankiem do Apostołów przychodzi Jezus. Zmartwychwstały Pan objawia się o poranku, w światłości. Ewangelista wyraża tu kontrast pomiędzy nocną aktywnością uczniów a przyjsciem Jezusa w jasności nowego dnia. Podobnie jak Maria Magdalena i uczniowie z Emaus nie rozpoznają oni zmartwychwstałego Jezusa przychodzącego do nich w uwielbionym ciele. Jezus pierwszy rozpoczyna z nimi dialog, zwracając się do nich sformułowaniem „dzieci”. Otrzymując ich negatywną odpowiedź na pytanie o posiłek, radzi im zarzucenie sieci po prawej stronie łodzi. Uczniowie wypełniają skrupulatnie polecenie Pana i łowią tak dużą ilość ryb, że nie mogą wyciągnąć sieci. Bardzo interesujący w Ewangeliach jest fakt, że apostołowie Jezusa nigdy nie potrafią złowić ryb bez pomocy Jezusa, mimo że aż czterech z nich było wcześniej rybakami (Jakub, Jan, Piotr i Andrzej). Widać tu mocne podkreślenie prawdy wyrażonej przez Jezusa w czwartej Ewangelii: *Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nie możecie uczynić* (J 15,5).

w. 7 **Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!» Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi – i rzucił się w morze.**

Znak cudownego połowu ryb sprawia, że umiłowany uczeń (św. Jan) rozpoznaje zmartwychwstałego Pana i przekazuje to Piotrowi. W Ewangelii wg św. Jana umiłowany uczeń często zostaje zestawiony z Piotrem i występuje w uprzywilejowanej pozycji. Podczas Ostatniej Wieczerzy spoczywa on na piersi Pana i pośredniczy w pytaniu Piotra skierowanym do Jezusa (J 13,23-25). Podczas „procesu” Jezusa umiłowany uczeń, dzięki temu, że jest znany

arcykapłanowi, wchodzi pierwszy na dziedziniec i umożliwia także wejście Piotrowi (J 18,5-6). Na Golgocie otrzymuje polecenie troski o Matkę Jezusa (J 19,25-27). W dniu zmartwychwstania wyprzedza Piotra w drodze do grobu Jezusa (J 20,4-5). Natomiast św. Piotr, pierwszy z Apostołów, w jednym momencie rzuca się w morze, aby jak najszybciej dotrzeć do Jezusa. Nie interesuje go już dalsze łowienie oraz zaspokojenie głodu, lecz pragnie, aby być jak najbliżej Zmartwychwstałego.

w. 8-9 ***Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwustu łokci. kiedy zeszli na łódź, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb.***

Sześciu pozostałych uczniów przybywa łodzią na brzeg jeziora ciągnąc za sobą sieć pełną ryb. Wzmiankowana odległość około dwustu łokci wynosi niecałe 90 metrów. Na brzegu jeziora dostrzegają oni najpierw nie samego Jezusa, lecz rybę i chleb przygotowane przez Niego na ognisku (gr. *anthrakia*). Ten sam termin występuje w kontekście zaparcia się Piotra: „A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy rozpaliwszy ognisko (gr. *anthrakia*) stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał także Piotr i grzał się przy ogniu” (J 18, 18). W Wielki Czwartek palenisko jest rozpalone w ciemnej nocy wrogości, zwątpienia i zaparcia, zaś w drugim tekście palenisko jest rozpalone o poranku i Piotr ma możliwość rehabilitacji i wyznania miłości Jezusowi.

w. 10-11 ***Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». Powstał Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała.***

Jezus pierwszy interweniuje, polecając przybyłym uczniom, aby przynieśli ryby ułowione w cudowny sposób. Pierwsze polecenie Jezusa spełnia Szymon Piotr, który powstaje (gr. *anabaino*) i wyciąga na brzeg pełną sieć ryb. Ciekawe, że Ewangelista podaje nam dokładną liczbę złowionych ryb – sto pięćdziesiąt trzy. Można przypuszczać, że autor, podając tę liczbę, chciał wyrazić jakiś symboliczny sens. Wśród propozycji podawanych przez egzegetów znana jest hipoteza wiążąca tekst Janowy z tekstem proroka Ezechiela, który opisuje wody wypływające z progu świątyni w kierunku wschodnim ku Morzu Martwemu. Wody te ożywiają słone wody Morza Martwego. Dzięki temu znajduje się w nich wiele ryb. Prorok Ezechiel wzmiankuje w swym tekście rybaków, którzy od Engaddi do En-Eglaim łowią ryby w niezliczonej ilości. W alfabecie hebrajskim każda z liter ma wartość liczbową. Hebrajska nazwa *Eglaim* (עִגְלַיִם) ma wartość 153: *Następnie zaprowadził mnie z powrotem przed wejście do świątyni, a oto wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia strona świątyni była skierowana ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony świątyni na południe od ołtarza. I wyprowadził mnie przez bramę północną na zewnątrz i poza murami powiódł mnie od bramy zewnętrznej, skierowanej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza. Potem poprowadził mnie ów mąż w kierunku wschodnim; miał on w ręku pręt mierniczy, odmierzył tysiąc łokci i kazał mi przejść przez wodę; woda sięgała aż do kostek. Następnie znów odmierzył tysiąc łokci i kazał mi przejść przez wodę: sięgała aż do kolan; i znów odmierzył tysiąc łokci i kazał mi przejść: sięgała aż do bioder; i znów odmierzył jeszcze tysiąc łokci: był tam już potok, przez który nie mogłem przejść, gdyż woda była za głęboka, była to woda do pływania, rzeka, przez którą nie można było przejść. Potem rzekł do mnie: «Czy widziałeś to, synu człowieczy?» I poprowadził mnie z powrotem wzdłuż rzeki. Gdy się odwróciłem, oto po obu stronach na brzegu rzeki znajdowało się wiele drzew. A On rzekł do mnie: «Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wypłynie, pozostają przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione. Będą nad nimi*

*stać rybacy począwszy od Engaddi aż do En-Eglaim, będzie to miejsce na zakładanie sieci i będą tam ryby równe rybom z wielkiego morza, w niezliczonej ilości (Ez 47,1-10).*

Inni autorzy, wykorzystując gematrię starają się podawać hebrajskie nazwy, w których poszczególne litery dają liczbę 153. Proponują np. hebrajskie wyrażenie „*kahal hahawa*” (wspólnota miłości) lub „*bnei haelohim*” (dzieci Boże).

**w. 12-14 *Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?» bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.***

Jezus zaprasza uczniów na ucztę. Gesty Jezusa (wzięcie chleba oraz podanie chleba i ryb) mają swoją paralelę do cudownego rozmnożenia chleba i ryb we wcześniejszym kontekście Ewangelii Janowej (J 6,1-15), które poprzedzało mowę eucharystyczną Jezusa. We wczesnej sztuce chrześcijańskiej posiłek składający się z chleba i ryb nawiązywał do symboliki Eucharystii. Uczniowie czują onieśmielenie wobec Jezusa, którego znali za ziemskiego życia, a który teraz przychodzi do nich jako Zmartwychwstały Pan. Jezus, podając im posiłek, zaprasza ich do głębokiej i otwartej wspólnoty z Nim. Przychodzi jako zmartwychwstały Pan, który pragnie pocieszyć i umocnić swoich uczniów.

**w. 15 *A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje!»***

Od 15 wiersza znikają ze sceny pozostali uczniowie Jezusa. Pozostaje tylko Jezus i Szymon Piotr. Potrójne pytanie Jezusa o miłość pozostaje w symetrii do potrójnego zaparcia się Piotra we wcześniejszym kontekście (J 18,15-27). Jezus pyta Piotra o miłość używając terminu *agapao* (chodzi tu o bezinteresowną miłość na wzór Jezusa). W odpowiedzi Piotr używa terminu *fileo* (jest to miłość ludzka, miłość przyjacielska). W pytaniu Jezusa widać porównanie miłości Piotra do miłości pozostałych uczniów („więcej aniżeli ci”). We wcześniejszym kontekście czwartej Ewangelii, kiedy po mowie w synagodze w Kafarnaum wielu uczniów wycofuje się, uznając za trudną mowę Jezusa, wówczas Szymon Piotr występuje odważnie w imieniu apostołów. Na pytanie Jezusa: *czy i wy chcecie odejść?*, odpowiada on z pełną determinacją – *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga* (J 6,66-69). Podczas Ostatniej Wieczerzy Szymon Piotr tak bardzo wyraża przywiązanie do swego Mistrza, że zapewnia o oddaniu swego życia za niego: *Panie, dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie* (J 13,37). Podczas pojmania Jezusa w Ogrodzie Oliwnym Szymon Piotr staje w obronie swego Mistrza i odcina prawe ucho słudze kapłana Malchosowi (J 18,10). Jednak w sytuacji aresztowania Jezusa, w twardym realizmie cierpienia i prześladowania, Szymon Piotr trzykrotnie zapiera się Jezusa (J 18,15-27). Mimo tego zaparcia zmartwychwstały Jezus spotyka się z Piotrem i zadaje mu pytanie o jego miłość. Pozytywna odpowiedź Piotra sprawia, że otrzymuje on władzę pasterską – „paś baranki moje”.

**w. 16 *I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odparł Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje!».***

W sposób nieoczekiwany Jezus po raz drugi powtarza swoje pytanie do Piotra. W porównaniu z pierwszym pytaniem nie ma już odniesienia do innych uczniów. Jezus pyta o miłość Piotra. Ponownie w swym pytaniu używa terminu *agapao*. Pytanie Jezusa ponownie znajduje pozytywną odpowiedź Piotra, który jak w poprzedniej odpowiedzi używa terminu *fileo*. Po pozytywnej odpowiedzi Piotr ponownie słyszy z ust Jezusa polecenie sprawowania władzy pasterskiej – „paś owce moje”.

w. 17 *Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?» I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje!*

Jezus po raz trzeci zadaje Piotrowi pytanie o jego miłość. W odróżnieniu od dwóch wcześniejszych nie używa tu terminu *agapao*, lecz terminu wcześniej używanego przez Piotra *fileo*. Ewangelista pragnie niejako podkreślić zniżenie się Jezusa do swego rozmówcy. Kolejne pytanie Mistrza o miłość ucznia wywołuje zasmucenie Piotra. Pozytywna odpowiedź ucznia powoduje ponownie polecenie władzy pasterskiej – „paś owce moje”.

w. 18-19 *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: «Pójdź za Mną!»*

Ważność dwóch ostatnich wersetów naszej perykopy zostaje podkreślona poprzez użycie podwójnego „Amen, amen” (Zaprawdę, zaprawdę). Większość egzegetów w obrazie wyciągniętych rąk i opasania widzi zapowiedź śmierci Piotra przez ukrzyżowanie. Perykopa jest zakończona Jezusowym wezwaniem skierowanym do Szymona Piotra – „Pójdź za mną!”. Jezus bardzo mocno łączy drogę wiernej realizacji powołania i głębokiej miłości z rzeczywistością krzyża. Innymi słowy nie ma właściwej realizacji woli Mistrza, jeśli w życiu ucznia nie pojawia się gotowość niesienia krzyża, tzn. przyjęcia czekających go prześladowań, a jeśli taka jest wola Boga, to także i śmierci męczeńskiej. Zaparcie się Szymona Piotra i jego ucieczka spod miejsca ukrzyżowania Jezusa zostaje naprawiona przez jego wyznanie miłości wobec Mistrza oraz przez wierną realizację powołania aż po śmierć krzyżową.

## MEDYTACJA

Zmartwychwstały Pan przychodzi do swoich zagubionych i zrozpaczonych uczniów w blasku dnia. Przychodzi do rodzinnej Galilei, aby urzeczywistnić nowy początek. W Galilei Jezus spędził swe życie ukryte (dzieciństwo i młodość) i tutaj miał miejsce początek Jego działalności. Tutaj też powołał swoich pierwszych apostołów, wygłosił kazanie na Górze, uczynił swój pierwszy cud (Kana Galilejska) i wzywał idących za nim uczniów do nawrócenia. Zmartwychwstały Pan nie czyni uczniom wyrzutów i nie karci ich za zachowanie w czasie wydarzeń paschalnych w Jerozolimie. Jego przyście ma charakter pozytywny. Przychodzi, żeby budować i leczyć rany tych, którzy zwątpili i zaparli się Go. Widać w tym wyraźnie Jego głęboką znajomość ludzkiego serca i psychiki swoich uczniów. Odchodzą oni od swego pierwotnego powołania głoszenia królestwa Bożego i bycia współpracownikami Jezusa. Zbyt ciężki wydawał się dla nich krzyż bycia uczniem. Ich wyobrażenia o Mistrzu z Nazaretu przeszły ciężką próbę w konfrontacji z Jego cierpieniem i krzyżową śmiercią. Nie wytrzymują oni napięcia pomiędzy ich ludzkimi wyobrażeniami a twardym realizmem krzyża. Powracają do prostych, prozaicznych czynności łowienia ryb. Ich praca jest jednak bezużyteczna, gdyż spowita jest ciemnością nocy i smutkiem. Ich serca są ocieężałe i w głębi odczuwają gorzkie porażki. W takiej sytuacji przychodzi do nich Zmartwychwstały Pan, przynosząc im „nowy poranek” i „nowy początek”. W Chrystusowym „pójdź za mną” skierowanym do Piotra jest zawarte ponowne zaproszenie na drogę apostołskiego powołania. Jezus swoją obecnością umacnia uczniów i napełnia ich serca nową nadzieją i optymizmem. Jego chwalebna obecność pełna wrażliwości na potrzeby uczniów pokazuje, że cierpienie i krzyż nie były ostatnim

słowem Jego misji, lecz stanowiły preludium do Jego zmartwychwstania i chwalebego zwycięstwa. Zmartwychwstały Pan głosi orędzie wszystkim swym uczniom, że żyje w swoim Kościele i jest w nim obecny w sakramentach świętych. Od tej pory nie ma już miejsca i chwili, w którym człowiek mógłby się znaleźć w absolutnej samotności. Trójjedyny Bóg przez paschalne misterium jest bliżej każdego z nas niż możemy sobie to wyobrazić. Jest to obecność pełna bezinteresownej miłości (*agape*), która nieustannie czeka na naszą odpowiedź miłości. Trzykrotne zapytanie Jezusa o miłość skierowane do Piotra jest także pytaniem skierowanym do każdego z nas. Wskazuje to na fakt, że życie ludzkie nabiera sensu i pełni, kiedy staje się odpowiedzią miłości na Bożą miłość. W osobowym dialogu miłości człowiek bardziej staje się człowiekiem i realizuje odwieczne zamysły swego Stwórcy. W ten sposób życie człowieka staje się twórcze i pełne dynamizmu. Napęlnia się ono owocami Ducha Świętego: miłością, radością, pokojem, cierpliwością, uprzejmością, dobrocią, wiernością, łagodnością i opanowaniem (Ga 5,22-23). Spotkanie ze Zmartwychwstałym staje się dla Apostołów i dla każdego z nas źródłem optymizmu i nadziei oraz wyzwaniem do głębszego i pełniejszego realizowania w swym życiu największego przykazania Bożego: przykazania miłości.